



U-jazdowski
skrypt wystawy

Ursula Mayer
Co nas przetrwa



Kompleks

Rachel Hill

Znalezienie portalu było łatwiejsze, niż oczekiwałam.

Rada przysłała mnie tu, w to miejsce, które nie powinno istnieć. Miejsce, które podaje w wątpliwość wszystko, co myśleliśmy, że wiemy o kosmosie.

Kiedy nowe urządzenie zaczęło działać, rzeczywistość wydała się zupełnie inna i ściągnęła mnie tutaj. To był całkowicie nowy projekt. Dzięki skomplikowanej interakcji z polami elektromagnetycznymi Ziemi urządzenie to miało przynieść nie tylko nowe sposoby widzenia, ale i odczuwania zjawisk astronomicznych. W każdym razie taki był plan.

Oczekiwania były duże. Wszyscy chcieli się dowiedzieć, jak – po przełożeniu na bezpieczne dla ludzkiego ciała poziomy – będzie można poczuć wzburzoną odległą gwiazdę czy spienione fale starożytnej mgławicy. Kiedy urządzenie zostało uruchomione, odnaleźliśmy płomień – starszy niż nasz wszechświat i ewidentnie sztuczny. Wtedy ludzie zaczęli się zmieniać.

Kiedy mój statek zbliżył się do opalizującej planety, pomyślałam, że to jakiś żart. Opadając spiralnym ruchem w stronę powierzchni, zaczęłam dostrzegać szczegóły kompleksu należącego do obcych. Oto tutaj, w niezbadanych czeluściach kosmosu, znajdował się niezaprzeczalny dowód istnienia pozaziemskiej inteligencji. Nie mogłam uwierzyć, że energia o tak niesamowitej sile mogła pochodzić z tak małej konstrukcji. Zostawiając statek w bezpiecznej odległości, zbliżyłam się do kompleksu. Wyraźnie zobaczyłam jego przedziwne powierzchnie pokryte precyzyjnie rzeźbionymi wzorami. Już wtedy czułam, że znalazłam TO miejsce, ale kiedy zobaczyłam te symbole, zrozumiałam, że jestem u źródła płomienia.

Oczywiście, nawet dziecko by je rozpoznało. Są teraz częścią każdego alfabetu, każdego języka – to te same symbole [*sigile*], które w niewytłumaczalny sposób przeniknęły do kalkulacji każdej infrastruktury obliczeniowej i algorytmu na Ziemi. To symbole, które pojawiły się wraz z odkryciem płomienia. Chociaż są znane w całym naszym małym świecie, gdzie urosły do rangi swego rodzaju

nowego planetarnego języka, to nadal nie wiemy, co oznaczają, co zapowiadają. Tutaj, u źródła płomienia, nadal nie wiem, czy jestem tu w nagrodę, czy za karę.

To się dopiero okaże...

Wahając się chwilę na zewnątrz, odniosłam wrażenie, że budynek jest pogrążony w niecierpliwości, oczekiwaniu. Wchodząc do środka, natychmiast wyczułam pulsujący bezruch tego miejsca. Idąc dalej, poczułam, jak moje ciało zaburza stan stagnacji tego kompleksu, a także niewidzialną, narastającą obecność, która zdaje się towarzyszyć moim krokom. A jednak wydaje się, że nikogo tu nie ma. No, już nie.

Przedemną pojawia się postać, która zaburza monotonię tego miejsca. Czy to jego opiekunka? Jakaś bogini? Zapomniane bóstwo? Legendarna mieszkanka niebios?

Postać unosi się w powietrzu niczym uosobienie kontemplacji elektronicznych procesów. Trzeszczy i migocze w rytmie ognia, który trzyma: zniewolone słońce, iskra. Ogień, który trzyma ją. Obracając się, mówi miękko:

– Witaj.

Gdyby ktoś mi powiedział, że będę pierwszą osobą, która przemówi do nowej formy życia –

obcej, ale jednak znajomej – zapytałabym, jaka ma być puenta [tego żartu?]. I oto jest. Wydaje się, że w tym decydującym momencie zapomniałam, jak się mówi. Postać czekała chwilę z niecierpliwością.

– Witaj – powtórzyła.

Niepewnie wychrypiałam:

– Dzięki.

Wow, cóż za poetycka konwersacja. Spróbujmy jeszcze raz:

– Dziękuję. Co to za miejsce? Kiedy jest to miejsce?

Ułamek ruchu, ułamek sekundy; przez moment uśmiech zdaje się wykrzywić jej twarz.

– Jesteś w miejscu, gdzie wszystko się zaczyna, gdzie się kończy, gdzie trwa. Nieśmiertelne serce.

OK... Powinnam się domyślić, że to nie będzie łatwe. Może wypróbuję inne podejście.

– Jestem tu z powodu płomienia.

– Jesteś tu z powodu płomienia. Ale czego szukasz?

Cholera. Byłam tak pochłonięta poszukiwaniami, że nawet nie pomyślałam, dlaczego szukam.

– Chcę wiedzieć, czym jest to miejsce, czego ono chce.

– A więc musisz iść dalej, głębiej.

Teraz jest wyraźnie rozbawiona moją niepewnością. Ale tak czy inaczej te słowa to zaproszenie i mam zamiar je przyjąć. Skłaniam z wdzięcznością głową, kierując się w stronę następnej komory.

Jednak zanim tam dotrę, ściany rozpadną się w niespodziewaną iluminację, oświetlone sigilami tańczącymi na zmiennych częstotliwościach. Ścigają mnie, ale mimo wszystko gonię za tymi sygnałami, nie zamierzam się poddać. Stopniowo się zmieniają. W urywającym się, łamanym tłumaczeniu zaczynają się pojawiać litery, które rozpoznają; zlewają się w słowa.

Samotna zwierzyna.

Wydaje się, że to całkiem adekwatny opis mojej sytuacji. Czy ktoś się do mnie zwraca? Czy mówią do mnie ściany?

Samotna zwierzyna. Zbieraczka.

Cóż, niegrzecznie byłoby je zignorować.

Niepewnie próbuję:

– Halo? Kim jesteś?

Niezniszczalna strażniczka receptor sensoryczny.

Jeszcze raz patrzę na pierwszą istotę, licząc na jakąś wskazówkę, ale ona już zapadła się w siebie, niezmacona zaduma.

Tłumaczę sobie, że ta świadoma iluminacja musi być częścią budynku, a więc musi wiedzieć o płomieniu.

– Czym jest ten płomień?

Ułamek sekundy później przepływają obok mnie słowa, niemalże za szybko:

Stan nieskompresowany ładunki elektryczne kosmiczne w swoim zakresie.

Tak, to brzmi dobrze.

– Czy ten płomień jest formą technologii komunikacyjnej?

Stan nieskompresowany ładunki elektryczne kosmiczne w swoim zakresie.

Pewnie niczego więcej się tu nie dowiem, ale próbuję dalej:

– Czym jest ta niewidzialna obecność, która zdaje się mnie śledzić?

Stan nieskompresowany ładunki elektryczne kosmiczne w swoim zakresie.

Zastanawiam się nad tym.

– Co to za miejsce?



Ogień

Ogień wiedzy obraca wszelką karmę w popiół

ekran LED 3168 × 2016 mm
ściany pokryte popiołem

Ogień wiedzy obraca wszelką karmę w popiół to zapętlone wideo HD przedstawiające cyfrowy, bezczynny awatar rzeczywistej postaci. Aktualizacja cyborga Haraway na miarę XXI wieku, awatar Ognia w postaci transkobiety Valentijn de Hingh to ikona postczłowieczeństwa.

Narodziny Zdolnych do Odczuwania Kosmicznych Ust Zbliża Pola Spaja Wieczność Gwiazdna Doskonałość

panel tekstowy LED, 5760 × 288 mm

Poemat science fiction, wygenerowany przez algorytm wykorzystujący przetłumaczone, pochodzące z sanskrytu słowa Ogień, Ziemia, Woda, Powietrze, Akasha. Zainspirowany badaniami, według których sanskryt to język wolny od kontekstu kulturowego i dzięki temu najbardziej odpowiedni dla sztucznej inteligencji/algorytmów kodu binarnego.



Ziemia

Wieczne wymioty podstawa rzeczywistości

ekran LED 3168 × 2016 mm
ściany pokryte gliną

Wieczne wymioty podstawa rzeczywistości
to zapętlone wideo HD przedstawiające bez-
czynny cyfrowy awatar rzeczywistej postaci.
Aktualizacja cyborga Haraway na miarę XXI
wieku, awatar Ziemi w postaci transkobiety
Valentijn de Hingh to ikona postczłowie-
czeństwa.

*Stają się przyczyną niezniszczalnej wiedzy nie-
ograniczone organy świadomości makrokos-
micznej stają się widoczne.*

Słowa tracą sens, powtarzają się i remiksu-
ją, odpowiedzi coraz bardziej odbiegają od
moich pytań, tracą pogłos. To znak, żeby iść
dalej.

W następnej komorze czeka na mnie istota
taka jak pierwsza, ale inna. Zwracam się do niej
z wymuszonym entuzjazmem, próbując ukryć
mój strach.

– Cześć – mówię, uśmiecham się. Istota,
siedząc spokojnie, jedynie mi się przy-
gląda. Zbyt pogodnie? Spróbuję bardziej
trzeźwego:

– Kim jesteś?

Jest prężna, obywatelka mikrogravitacji,
milcząca i obserwująca.

Próbuję jeszcze inaczej:

– Co muszę wiedzieć?

– Pomieszczenie po twojej prawej stronie.

Tam się dowiesz.

– Dziękuję.

Odwracając się w prawo, wstrzymuję oddech.

Kiedy wchodzę do kolejnej komory, słyszę szepczący rytm płynu. Odbijając się echem, wpada do glinianych naczyń. Dostrzegam migotanie rur srebrzących powietrze. Ale harmonijne paplaniny tego miejsca szybko zaczynają się jąkać. Fakt, że się pojawiłam, musiał być katalizatorem dla nieszczelności w obwodzie, dając początek nowemu rodzajowi mowy.

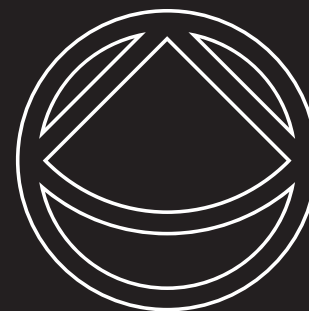
Rozmyślając, wpatruję się w tę... istotę? Strukturę? Hybrydę istoty i struktury? Patrząc na nieustanną pracę pompy, trudno stwierdzić to na pewno. Mój niepokój narasta, kiedy cyrkulacja zaczyna się zmieniać, przechodzić od chwilowego chaosu do nowego schematu funkcjonowania. Poruszany przez falujące strumienie kołyszący się głos wydobywa się ze wszystkiego, co wokół mnie.

– Czym jesteś, skoro jesteś w stanie przetrwać w naszym kompleksie? Dlaczego zakłócasz przepływ naszych procesji?

– Chcę poznać to miejsce.

– A więc musisz płynąć do końca.

– A więc popłynę z tobą. Ale co mi towarzyszy? Co to za obecność, która wciąż tutaj wschodzi?



Woda

Nektar o lotosowych oczach

instalacja wodna: metalowy basen, rury, ceramika wypalana dołem odlew poliestrowy, dwumembranowa pompa, ściany pokryte gliną

System metalowych rur łączących się z dwumembranową pompą przemysłową i z elementami o organicznych kształtach, tworzącymi żywy system-maszynę, uwalniający zapach ziemi. Układ krążenia przypominający serce.



Powietrze

Magnes Dziura Nieśmiertelne Serce

wideo HD, 3 min
konstrukcja z metalowych rur

Projekcja obrazu serca zwierzęcia wykonanego przy użyciu laserowej tomografii ablacyjnej. Nawiązanie do badań naukowych nad interakcją pól elektromagnetycznych serca i Ziemi. Projekcję otacza konstrukcja z metalowych rur pompujących powietrze.

– Ta, która płonie, która płynie, źródło, to, co wyczarowujemy. Zoe. Poznasz ją. Musisz tylko płynąć do końca. Chodź za mną.

Podążając za melodią rur, ich oddechem, przepływamy dalej. Towarzyszy mi moja niewidzialna towarzyszka, Zoe; jej opiekuńcza obecność narasta. Znajduję się w następnej komorze, czuję oddech mechanicznej istoty. Nowy rytm przejmuje kontrolę.

W powietrzu dostrzegam elektryczne synkopy drżącego serca. Ale rytm zaczyna modulować. Tak jak w komorze rur, moja obecność tutaj spowodowała pojawienie się nowego schematu. Zdaję sobie sprawę, że nie tylko ponownie obudziłam to miejsce, ale moja obecność doprowadziła do zmiany jego kształtu. Jestem nową formą życia, która musi zostać obliczona i włączona do matrycy jej funkcji, do jej kontemplacji.

Kolejne uderzenie, silniejsza wibracja przyzywa mnie. Zostaję wciągnięta do kolejnej komory. Natychmiast czuję, że to tutaj wszystko łączy się w jeden refren.

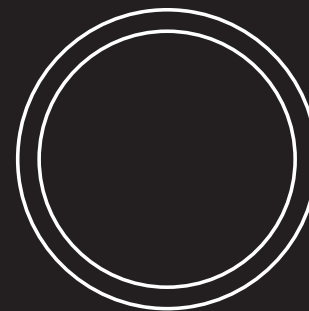
Zamykam oczy i widzę je. Wszystkie przede mną, wszystkie byty, które tu napotkałam. Spotykają się w tyglu tego miejsca, w ostatniej komorze. Uświadamiam sobie, tu na końcu lub u progu nowego początku, że moja obecność nie tylko zaburzyła równowagę kompleksu, ale też dała początek kolejnemu cyklowi, przynosząc zakłócenia: truciznę – a potem odnowę: lekarstwo.

Teraz wiem, czym był ten płomień i co to za miejsce. To generator, swego rodzaju fabryka, w której moja obecność inicjuje nową iterację jej niekończącego się procesu.

Czuję, jak narasta fala, obiecując uwolnienie swej pierwotnej życiowej siły do nowego wszechświata. Zoe.

Jak by to było, znaleźć się w tej nowej warstwie rzeczywistości?

Patrzę wstecz, patrzę przed siebie.
Kolejny płomień zostaje uwolniony.



Akasha

Bezdźwięczna śmierć

sześciokanałowa ścieżka dźwiękowa, zasłony

Sześciokanałowa ścieżka dźwiękowa autorstwa Na'amy Zisser. Słowo Akasha bywa tłumaczone z sanskrytu jako „dźwięk”. Zgodnie z fizyką kwantową Akasha to tak zwane pole energii punktu zerowego – obejmuje wszystko, co istnieje: transportuje, gromadzi i przechowuje wszelkie nasze doświadczenia.

U–jazdowski

25/09/2020—17/01/2021

wystawa

Ursula Mayer

Co nas przetrwa

Fantastyczne kiedyś scenariusze, znane jedynie z książek i filmów, stały się rzeczywistością. Żyjemy w przyszłości, w której człowiek nie jest już miarą wszechrzeczy, a jedynie jednym z elementów wszechświata. Ekspozycja jest jak żyjący organizm, świątynia i plan filmowy. To sensualna przestrzeń, która angażuje wszystkie zmysły. Ściany pomalowane są gliną i popiołem. W tym scenariuszu nie jesteśmy już autonomicznymi, skończonymi tożsamościami, raczej *stajemy się*, formatujemy w relacji z nie-ludzkimi istotami i maszynami. Technologia i biologia wyznaczają tu kształt nowego świata, zarządzanego przez algorytm wygenerowany przy użyciu sanskrytu.

Ursula Mayer nawiązuje do prac badaczek nowej ontologii posthumanistycznej, Rosi Braiddotti i Donny Haraway. Czerpie również z filozofii nauki, kosmologii Wschodu oraz dzieł feministycznych pisarek science fiction – zwłaszcza Octavii E. Butler i Ursuli K. Le Guin.

Jej prace były pokazywane na 16. Biennale w Stambule oraz w Hayward Gallery, Southbank, Londyn; Mediacity Seoul, Korea Południowa; Centre for Contemporary Arts, Estonia; Whitechapel Gallery, Londyn; Moderna Museet, Sztokholm i Malmoe; Centre Pompidou, Paryż; Palais de Tokyo, Paryż; Kunsthalle Basel; 11 Performa, Nowy Jork. Mayer jest laureatką nagrody Jarman w 2014 roku i nagrody Otto Mauera w 2007 roku.

Reżyserka

Ursula Mayer

Kuratorka

Anna Czaban

Produkcja

Ewa Kozik

Współpraca produkcyjna

Anna Dąbrowa

Scenografia

Ursula Mayer

we współpracy z

Ferwor, Margula

Architecs

i Vabalas

Scenopis

Rachel Hill

Kompozytorka

Na'ama Zisser

Performerka

Valentijn de Hingh

Kostiumy

Iris van Herpen

Stylistka

Meg Andrew

Tomografia laserowa

Benjamin Hall

(LATscan)

Efekty specjalne

Bernhard Eiser

(effectHaus)

Ceramika wypalana dołem

Mateusz Grobelny

Identyfikacja wizualna

Tomasz Bersz

Asystentka Ursuli Mayer

Zeynep Sari

Komunikacja

Maria Nóżka

Marta Walkowska

Arletta Wojtala

Program

Korekta

Jan Koźbiel

Tłumaczenie

Joanna Figiel

Projekt graficzny

Tomasz Bersz

Druk

Drukarnia Efekt

ISBN

978–83–65240–81–1

Wystawa sfinansowana ze środków

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Główny partner technologiczny



xledpro
by statim

Partnerzy technologiczni



ALMATEC

Wsparcie technologiczne



Partnerzy

austrjackie forum kultury™™™



Bundesministerium
Kunst, Kultur,
öffentlicher Dienst und Sport



VABULAS Mr. Clay

Partnerzy medialni



dwójka
PODOBIE



TVP
KULTURA



